Rok IX. Nr. 240 Sosnowiec, niedziela 2 września 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 5-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Turniej lotniczy

WARSZAWA, 1.9. Dziś w dalszym ciągu odbywały się próby szyb kości minimalnej, składania i rozkładania samolotów oraz start na bramkę.

Otwarcie targów wschodnich

LWÓW, 1.9. Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie targów wschodnich, które przedstawiają się nadzwyczaj dodatnio. Reprezentowana jest również zagranica. Spodziewany jest napływ licznych wycieczek. Podczas uroczystości otwarcia przemawiali sen. Szarski, prezydent Drojanowski oraz min. Floyar Reichman. Aktu otwarcia dokonał min. Floyar Reichman.

Z wizytą do Jugosławji

WARSZAWA, 1.9. Dziś o godz. 14.30 odjechała do Jugosławji eskadra złożona z 7 samolotów wojskowych celem złożenia wizyty lotnictwu jugosłowiańskiemu.

Samolot francuski rażony piorunem

LONDYN, 1.9. W drodze z Paryża do Londynu w pośrodku kanału La Manche samolot pasażerski został rażony przez piorun. Twarz pilota lewe ramię i lewa połowa ubrania została osmalona, mimo to pilot zdołał doprowadzić pmyślnie samolot do miejsca przeznaczenia.

Kto wygrał 40.000 dolarów

WARSZAWA, 1. 9. W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie prem jowej pożyczki dolarowej. Wygrane padły na następujące numery:
40.000 dolarów na nr.: 1409366.
8.000 dolarów na nr.: 1183270
3.000 dolarów na n-ry.: 1472890 12601 495905.
1.000 dolarów na n-ry: 755604 45969 926243 1117377 366390.
500 dolarów na n-ry: 606817 1366357 43285 393114 474606 710699 1244867 430385 233263 1470430.

Pod auto dyrektora

rzuciło się dwóch bezrobotnych

TOMASZÓW, 1. 9. Niezwykle przykre wrażenie wywołał wczoraj w całem mieście wypadek, który rozegrał się na ul. Nowowiejskiej. Oto pod pędzący samochód inż. Kwaśniewskiego z tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu rzucili się dwaj mężczyźni.

Okazało się, że byli to bezrobotni. Od dłuższego czasu próbowali znaleźć pracę, a wysiłki swe skierowali przedewszystkiem do fabryki sztucznego jedwabiu. Ostatnio prosili o pracę inż. Kwaśniewskiego, który na terenie fabryki kierował robotami budowlanemi. Wszędzie spotykali się z odmową, bowiem fabryka zatrudnia pełny komplet robotników. Zdecydowali się na desperacki krok popełnienia samobójstwa przyczem chcieli je popełnić bezpośrednio na oczach inż. Kwaśniewskiego.

Wiedzieli, kiedy przyjeżdża on do fabryki, toteż oczekiwali na jego samochód przy moście. Gdy auto nadjechało, z odległości kilku metrów rzucili się pod koła. Sofer zahamował i skręcił gwałtownie, tak, że auto wpadło do rowu. Bezrobotni ocaleli. Inż. Kwaśniewski, który wyszedł z wypadku bez szwanku, polecił im zgłosić się do fabryki, przyrzekając wyszukać jakąś pracę.

PODZIEKOWANIE.

Za troskliwą pomoc lekarską i wielce przychylną opiekę w czasie mej choroby D rowi Józefowi Maćkowskiemu składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

WACŁAW WOJTYRA

Grad zgniłych jaj

na posła Grynbauma

ŁÓDŹ, 1.9. W przepełnionej sali Filharmonji łódzkiej odbył się wiec przy udziale przybyłego z Palestyny członka egzekutywy sjonistycznej posła Grynbauma, który wygłosił trzy godzinny referat o sytuacji politycz nej i gospodarczej w Palestynie.

Zaraz po otwarciu wiecu przez działacza żydowskiego Rosenblata, gdy tylko poseł Grynbaum pojawił się na trybunie, spadł z galerji praw dziwy grad zgniłych jaj. Nie były to pojedyncze rzuty, lecz masowe bombardowanie. Cała estrada, mównica i ściany oblepione były cuchnącą cieczą z jaj. Wezwano policję, która aresztowała 20 awanturników, jak się okazało, należących do sjonistów - rewizjonistów. Podczas referatu dochodziło jeszcze kilkakrotnie do awantur, które likwidowała policja.

Po wiecu, który zakończył się późną nocą, doszło na ulicach do bójek między obu odłamami sjonistów.

Kobieta przyczyną krwawej bójki w Czeladzi

Pomiędzy Stanisławem Pludzyńskim a Feliksem Zawodnym i Win centym Miszkiewiczem od dłuższego czasu panowała zawzięta nienawiść. W grę wchodziła młoda i urodziwa czeladzianka.

Wczoraj rywale spotkali się na ulicy Wąskiej w Czeladzi. W krwawej bójce, jaką stoczyli pomiędzy sobą zwycięzyli, oczywiście Miskiewicz i Zawodny, którzy wspólnie rzucili się laskami na Pludzyńskiego okładając go raz poraz, gdzie się dało.

Pludzyńskiego z mocno rozbitą głową przewieziono do szpitala. Miśkiewicza i Zawodnego przekazano władzom sądowym.

Pożar w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu

Wczoraj wieczorem w magazynie fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu wybuchł pożar.

Pożar w zarodku stłumiła miejska straż ogniowa, która pierwsza przybyła do ognia i straż fabryczna. Straty wynikłe z pożaru nieznaczne. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

—ooo—

O WEJSCIE DO LIGI.

WARSZAWA, 1. 9. (wl.) W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie jedyny mecz o wejście do ligi państwowej, pomiędzy Ł. T. S. G. (Łódź) a warszawską „Gwiazdą".

Mecz zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 4:0 (2:0).

MECZ LEKKOATLETYCZNY WARSZAWA — POZNAŃ.

POZNAŃ, 1. 9. (wl.) W pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Warszawa — Poznań zwycięźyli warszawiacy w stosunku 45 i pół pkt. : 41 i pó pkt.

POLSKA — GRECJA 3:0.

WARSZAWA, 1. 9. (wl.) W drugim dniu meczu tenisowego Polska — Grecja o puhar Davisa odbyła się gra podwójna.

Para polska Tarłowski, Bratek pokonała parę grecką Stalios, Zachos.

Po drugim dniu meczu Polska prowadzi w stosunku 3:0.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KS. WALJI I KS. UMBERTO MAJĄ PRZYBYĆ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 1.9. W sferach lotniczych rozeszły się dziś niesprawdzone pogłoski o możliwości przybycia do Warszawy własnym samolotem ks. Walji oraz ks. włoskiego Umberto, który ma przybyć incognito. W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy as lotnictwa francuskiego Armand Locke, zastępca szefa lotnictwa wojskowego w Francji.

NOWY BISKUP ŁÓDKI.

WARSZAWA, 1.9. Dzisiaj otrzymano tu z Rzymu wiadomość, że na miejsce zmarłego biskupa łódzkiego ks. Tymienieckiego, Ojciec Św. mianował biskupem łódzkim ojca superiora ks. Stanisława Sopucha T. J. w Warszawie.

KS. PSZCZYŃSKI WYSTĄPI PRZECIW PRZYMUSOWEMU ZARZĄDOWI SWYCH MAJĄTKÓW.

PSZCZYNA, 19. Tygodnik „Der Deutsche im Polen" donosi, że ks. Pszczyński młodszy wyjechał do Anglji i stamtąd kieruje swoimi interesami. Jak słychać podejmie on środki prawne przeciw znanej uchwale 5 sądów grodzkich na Śląsku w sprawie zarządu przymusowego swych majątków. Zażalenie to ma prawo ks. Pszczyński wnieść w ciągu 7 dni od doręczenia mu bozu Volksbundu.

Dziś wszyscy niemcy na Śląsku jednomyślnie przyznają, że ks. Pszczyński padł ofiarą fałszywych doradców z obozu Volksbundu.

DRAMAT MIŁOSNY POLAKA Z LEGJI CUDOZIEMSKIEJ.

PARYŻ, 1.9. Były żołnierz Legji Cudzoziemskiej polak, Szyszczyński lat 39, miał kochankę w osobie służącej w kawiarni Jeanne Monchoux, w Reims, która jednak nie chciała go więcej widzieć na oczy.

Wobec tego Szyszczyński ukrył się na schodach domu, do którego weszła panna Monchoux, strzelił do niej 4 razy, kładąc ją trupem na miejscu, a następnie sam się położył na ciele zabitej i wpakował sobie 5 kul w okolicę serca, ginąc od upływu krwi.

BUNT WOŁÓW NA ULICACH MIASTA.

PARYŻ, 1.9. Niezwykły wypadek uliczny wydarzył się w Perpignan. Mimo zakazu, prowadził pewien handlarz stado bydła, w którem się znajdowało także kilka wołów, ulicami do rzeźni.

Przerażone hałasem i ruchem ulicznym zwierzęta rzuciły się na przechodniów i raniły kilkunastu, przeważnie kobiety. Jeden wół rozbił rogami wielką szybę wystawową, inny rzucił się na samochód. Policji nie pozostało nic innego jak zastrzelić rozjuszone zwierzęta.

NIESAMOWITY SEN PROROCZY MATKI.

BELGRAD, 1. 9. 16-letnia Zorka Prinz z Dubli bawiła pod opieką przyjaciółki swej matki w Suszaku, w Dalmacji. 22 sierpnia otrzymała od matki list z ostrzeżeniem, aby nie odważała się wypływać daleko na morze, ponieważ śniło się jej, że Zorkę porwał rekin.

Dziewczynka zlekceważyła jednak list matki i wypływała na morze poza sieć ograniczającą teren kąpieli. Onegdaj atoli ujrzeli dwaj rybacy, jak na przepływającą w odległości kilkudziesięciu metrów Zorkę rzucił się ogromny rekin i pociągnął ją za sobą w głębinę. Zanim zdołali rybacy przypłynąć na pomoc, po dziewczęciu nie zostało ani śladu, a na powierzchni wody unosiła się wielka krwawa plama.

Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie, zwłaszcza że list matki, znaleziony w pokoju dziewczyny, pozostał jako najlepsze świadectwo prawdy jej przeczucia.

Polak sprawcą sensacyjnego zamordowania

Policja szuka tajemniczego blondyna z Warszawy

PRAGA, 1.9. Równo przed rokiem zamordowana została w Pradze w zagadkowy sposób, słowaczka, Otylja Vranska. Rozćwiartowane ciało zamordowanej posłał następnie morderca w dwu kufrach z dworca praskiego w dwu przeciwnych kierunkach. Znaleziono je następnie w pociągu.

Mimo niezwykle skrupulatnego śledztwa nie zdołała policja praska wpaść na trop mordercy. Wiadomo tyko, że morderca jest wysokim blondynem, ma złoty ząb i nazywa się Karol. Oto wszystko.

Od czasu do czasu natrafiało śledztwo na nowe ślady, które okazały się jednak dotychczas fałszywemi. Dlatego też należy się i obecnie zapatrywać sceptycznie na nowy ślad, po którym idzie policja praska.

W małem miasteczku Most siedzi w areszcie pewien oszust rumuński, nazwiskiem Arent. Zgłosił się on do sędziego śledczego i zeznał, że zna mordercę Vranskiej. Jest nim rzekomo b. jego współwięzień, niejaki Chrtań, który często majaczył w śnie o Vranskiej i wkońcu przyznał się rzekomo do zamordowania jej.

Poszukiwany Chrtań zgłosił się tymczasem sam na policji i wypiera się jakiejkolwiek winy. Ponieważ jednak okazało się, że w czasie, gdy popełniono morderstwo, przebywał rzeczywiście w Pradze, gdzie był równocześnie zameldowany pod trzema adresami, oraz, że po morderstwie leżał w Pradze w szpitalu pod fałszywem nazwiskiem, aresztowano go, kiedy także stwiedzono, że Chrtań znał się rzeczywiście z Vrańską, do czego się zresztą sam przyznał.

Mimo szeregu podejrzanych okoliczności, nie wierzy nawet sama policja w to, aby Chrtań był mordercą Vrańskiej. Wierzy natomiast, że wie on prawdopodobnie dużo o morderstwie względnie o sprawcy i mógłby przyczynić się do wykrycia mordercy.

Chrtań wikła się coraz bardziej w swych zeznaniach. Z początku wypierał się wogóle, jakoby leżał po morderstwie w szpitalu. Obecnie przyznaje się już do tego, nie może jednak wytłumaczyć, dlaczego zgłosił się tam pod fałszywem nazwiskiem. Również nie może podać powodu, dla którego zameldował się w czasie swego praskiego pobytu równocześnie pod trzema adresami, jakkolwiek mieszkał tylko w jednem mieszkaniu. Pozatem stwierdzono, że mieszkał przez pewien czas z jakąś Słowaczką. Chrtań twierdzi jednak, że nie była to Vranska.

Podejrzenie policji koncentruje się obecnie na pewnym tajemniczym polaku, Karolu S. z Warszawy.

Mieszkał on przez jakiś czas wspólnie z Chrtaniem w Pradze. W mieszkaniu tem — jak stwierdzono obecnie — znajdowało się znane gniazdo sprzedawców narkotyków. Policja przypuszcza więc, że Vranską zawleczono właśnie do tego mieszkania, omamiono ją narkotykami i potem zamordowano.

Tajemniczy polak Karol S., który był wodzem całej bandy, rozporządzał wielkimi środkami finansowymi. Miał własne auto i po morderstwie Vranskiej zniknął nagle z Pragi. Przyjaciołom swym oświadczył, że musi odjechać, ponieważ grunt praski jest już dla niego niebezpieczny. Przypuszczali jednak, że stoi to w związku z handlem narkotykami.

Mieszkanie znajdowało się bardzo blisko lokalu pod „Politycznym trupem", gdzie widziano Vranską na kilka minut przed jej zniknięciem, tak, że pod tym względem przypuszczenia policji nie są bez uzasadnienia.

Trzy cudowne uleczenia w Lourdes

Umierająca gruźliczka wstała z łoża boleści

PARYŻ, 31.8. W czasie tegorocznej wielkiej francuskiej pielgrzymki narodowej do Lourdes, w której wzięło udział prawie 40 tysięcy uczestników, oficjalne lekarskie biuro stwierdzeń w Lourdes zbadało ponownie dwanaście osób, które w roku ubiegłym doświadczyły na sobie uzdrowienia u cudownego źródła. Badania takie biuro lekarskie w Lourdes przeprowadza z reguły przez trzy lata zrzędu, zanim wyda ostateczne orzeczenie „niedającego się wytłumaczyć naukowo uleczenia".

W tym roku na szczególniejszą uwagę zasługują trzy uleczenia. Pierwsze z nich dotyczy Izydora Beaugot z djecezji Laval, jeszcze w roku 1932 uznanego, spowodu wrzodu w żołądku, za 60 proc. inwalidę. Stan chorego w chwili przybycia w roku zeszłym do Lourdes był tak ciężki, że niezwłocznie trzeba było umieścić go w szpitalu, a nawet opatrzyć Ostatniemi Sakramentami. Stan ten minął bez śladu po zanurzeniu w wodzie ze źródła i uleczenie nastąpiło, jak stwierdzono w roku bieżącym, w sposób trwały. Drugi fakt cudownego uzdrowienia dotyczy wypadku z dwunastoletnim Jackiem Jaucou, dotkniętem ciężką formą choroby Potta (gruźlica kręgów) połączonej z silnem owrzodzeniem. Dziecko to, dłuższy czas leczone w szpitalu Bretonneux w Paryżu, gdzie chorobę uznano za nieuleczalną, po przywiezieniu do Lourdes i zanurzeniu w wodzie sadzawki natychmiast pozbyło się wrzodów i wszelkich z chorobą dotychczasową związanych dolegliwości. Trzecie wreszcie zastanawiające uzdrowienie zanotowano w wypadku s. Marji Herocli, przełożonej SS. Franciszkanek w Terrague w Calvados. Przywieziona do Lourdes w stadjum bardzo zaawansowanej gruźlicy, tak osłabiona, że już nie wstawała z łoża boleści i pokarmów przyjmować nie mogła, po wizycie w Grocie tak poczuła się dobrze, że na własnych już nogach mogła udać się do lekarskiego biura stwierdzeń, by poddać się badaniom.

Wstrząsające odwiedziny

dzieci Stawiskiego u matki

PARYŻ, 1.99. Przez dłuższy czas panowało w prasie francuskiej zupełne milczenie o Stawiskim, chociaż śledztwo w jego sprawie toczy się w dalszym ciągu, a jego żona znajduje się jeszcze pod kluczem, podejrzana o współudział w machinacjach męża.

Dopitro teraz prasa wymienia znowu nazwisko Stawiskiego w związku z przejmującą do głębi wizytą dzieci u uwięzionej matki.

Jak wiadomo, pozostają dzieci Stawiskiego w skromnem mieszkaniu na przedmieściu pod opieką guwernantki i są przekonane, że ojciec, o którego aferze nie mają wyobrażenia, żyje jeszcze i podróżuje, matka zaś przebywa chora w sanatorjum.

Przez dłuższy czas starała się Stawiska o zobaczenie się ze swoim 5-letnim synkiem i 3-letnią córeczką. Władze więzienne nie chciały jednak zezwolić na to, wychodząc z tego założenia, że wszystkich więźniów obowiązują równe prawa. Dopiero przed kilku dniami dała się dyrekcja więzienna wzruszyć błaganiami stęsknionej matki. Aby jednak nie burzyć iluzji dzieci, iż matka jest chora, trzeba było pozostawić je w tem mniemaniu, że przebywa w szpitalu. Idąc po linji życzeń matki, wydała dyrekcja polecenie przewiezienia Stawiskiej do pewnego sanatorjum, gdzie obandażowano jej zdrową nogę. Tak ujrzały ją maleństwa po raz pierwszy po kilku miesiącach.

Matka opowiadała synkowi i coreczce o ojcu, który „ciągle jeszcze podróżuje" oraz zapewniła, że za kilka miesięcy będzie zdrowa.

Po wizycie, która trwała godzinę, opuściły dzieci Stawiską, którą odwieziono z kliniki tą samą karetką więzienną do jej celi.

Tak zakończyła się ta wstrząsająca komedja. Prasa pochwala stanowisko dyrekcji więzienia, która nietylko zezwoliła na widzenie się matki z dziećmi ale nawet zgodziła się zainscenizować i przygotować to widzenie w ten sposób, aby niewinnych dzieci nie uświadamiać o tragicznej prawdzie.

50 tys. franków w... garbie żebraka

Rewizja osobista zdemaskowała niezwykłego symulanta

Policja francuska aresztowała opodal Tuluzy pewnego włóczęgę, który natarczywie domagał się datków.

Żebrzącym włóczęgą okazał się włoch Reduti, który wzbudzał litość przechodniów swym niezwykle dużym garbem. Potworny garb aż przygniatał żebraka do ziemi.

Władze francuskie aresztowały kalekę za włóczęgostwo i żebraninę. W areszcie okazało się, że Reduti nielegalnie przekroczył granicę włosko-francuską.

Fakt ten wzbudził podejrzenie policji, która postanowiła żebraka-kalekę dokładnie zrewidować.

Podczas rewizji, gdy żebrak musiał się rozebrać, przeciwko czemu gwałtownie protestował okazało się, że jest to zdrowy zupełnie mężczyzna, a jego garb jest tylko specjalnie skonstruowaną skrzynką, którą nosił na plecach.

Po otwarciu skrzynki okazało się, że zawierała ona ponad 50 tysięcy franków w najrozmaitszych banknotach.

PRZEMYSŁ I HANDEL

pod znakiem wyborów do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o wyborach do izb przemysłowo - handlowych zostało ogłoszone. Przy wszystkich izbach ukonstytuują się komisje wyborcze i świat gospodarczy przystąpi do wyboru swego samorządu.

Głos tu będzie miał każdy kupiec czy przemysłowiec, opłacający w rejonie działalności danej izby świadectwo przemysłowe. Głos dalej będą mieli członkowie zrzeszeń gospodarczych, które otrzymają prawo dysponowania pewną ilością mandatów. Bo przecież izba przemysłowo-handlowa to wszakże instytucja samorządu, której skład winien odzwierciadlać interesy całości życia gospodarczego.

Kogo będzie chciał wyborca — ten zasiądzie w przedstawicielstwie gospodarczem jego okręgu.

Wyborcy więc, czynni uczestnicy życia gospodarczego, kupcy czy przemysłowcy, winni zastanowić się poważnie, zanim oddadzą swój głos na tego czy innego kandydata. Przeprowadzając wybory do swego samorządu winni pamiętać, że w składzie izb przemysłowo - handlowych muszą się znaleźć ludzie rzeczywiście posiadający odpowiednie kwalifikacje. Muszą to być ludzie o dużem wyrobieniu obywatelskiem, ludzie nieskazitelni pod względem swej opinji w społeczeństwie, a jednocześnie tęgzy fachowcy, znający nawskroś swe branże, uspołecznieni i naprawdę przygotowani do pracy dla dobra ogółu.

Te wartości powinny być przedewszystkiem brane pod uwagę przy wyborach. Każdy czynny uczestnik życia gospodarczego, będący jednocześnie dobrym obywatelem, pragnący dobra swego kraju, musi pamiętać, że stanowisko radcy izby przemysłowo-handlowej to nie synekura i nie drobiazg, który można lekceważyć. Każdy kupiec czy przemysłowiec, zabierający głos przy wyborach, musi sobie uświadomić, że do samorządu gospodarczego wolno dopuścić tylko takich ludzi, na których społeczeństwo rzeczywiście może polegać, co do których może mieć pewność, że będą pracowali rzetelnie, że nie będą traktowali udzielonego sobie mandatu jedynie za zaspokojenie własnej, czysto egoistycznej ambicji, czy też za odskocznię do zrobienia karjery, względnie popростu i całkiem ordynarnie jako ułatwienie do przeprowadzanie „interesów" lub „interesików".

Jest jeszcze jeden postulat, który winien być wzięty pod uwagę przy obecnych wyborach do izby przemysłowo-handlowej. Oto wyborcy w żadnym wypadku nie powinni się kierować sentymentem dla tak zwanych „nazwisk".

Sentyment taki, niestety, istnieje w naszem społeczeństwie. I jakże często się zdarza, że jakiś prezes czy dyrektor, od kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat, bywa niezmienie wybierany na przeróżne zaszczytne godności.

To kurczowe trzymanie się „nazwisk" obserwujemy u nas aż nazbyt często. Ileż to razy zdarza się, że w tej czy innej organizacji ci sami ludzie wybierani są od szeregu lat wciąż na te same stanowiska. Tacy ludzie w końcu nabierają przekonania, że bez nich dana organizacja już istnieć nie może, że organizacja, zrzeszenie czy związek to oni i tylko oni.

Tacy ludzie „reprezentują", „przewodniczą", „kierują" itp. już niejako zawodowo, w gruncie rzeczy niczego i nikogo nie reprezentując, nikomu nie przewodnicząc i nikim nie kierując, bo za nich i nawet bez nich wszystkie czynności, polegające na rzeczywistej pracy, spełniają inni — ludzie bez tak zwanych „nazwisk".

Prace izby przemysłowo-handlowych odbywają się przeważnie w komisjach i wiemy, jak pracowały komisje, których składzie byli tacy zawodowi „prezesi" czy „dyrektorzy". Jaka była ta praca? Poprostu żadna. Komisje w takim składzie niewiele miały czasu na odbywanie zebrań i całość ich prac musiał przejąć biuro izby — płatni urzędnicy.

Wyborca dalej nie powinien się sugerować „nazwiskami" i z innego powodu. Wybory niekoniecznie muszą być zatwierdzaniem na dawnych stanowiskach radców, którzy odbyli już całą swą kadencję. Niekoniecznie ci sami ludzie muszą wejść spowrotem w skład nowego samorządu gospodarczego. Wybory należy traktować jako nadarzającą się raz na pięć lat sposobność do odnowienia, regeneracji samorządu, jako okazję do wydobycia najaw świeżych sił, które niewątpliwie są i które należy zużytkować, dając im odpowiednie pole do pracy.

Nad tem wszystkiem, przystępując dziś do wyborów nawego samorządu, winien zastanowić się poważnie nasz świat gospodarczy.

* * *

Onegdaj w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbyło się plenarne zebranie, na którem dokonano wyborów głównej komisji wyborczej. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem dyr. Przedpełskiego i przy udziale komisarza wyborczego, inż. Zagrodzkiego, naczelnik wydziału przemysłowego wojewódtwa kieleckiego. Do głównej komisji wyborczej wybrani zostali z sekcji górniczej — dyr. Przedpelski i dyr. Sągajłło, z sekcji przemysłowej — dyr. Likiernik, Schön i Hackenberg, z sekcji handlowej — p. Gruszczyński, Saper i Oliner.

DZIECI I MATKI

Dwadzieścia cztery pociechy — Piątaczki — Zdrada syna — Dziecko jeszcze nienarodzone „gwiazdą" — Dzieci w Indjach

Przypadek zdarzył, że prasa angielska przynosi jednego i tego samego dnia cały szereg wiadomości, tyczących się dzieci i matek. Oto, garstka tych nowin.

* * *

Pierwszy z tych wypadków zdarzył się w stolicy Portugalji. Pewna niestara jeszcze, bo 40-letnia mieszkanka Lizbony powiła w tych dniach bliźniaki, które są jej dwudziestem trzeciem i czwartem dzieckiem.

Kobieta ta, imieniem Adelajda Dos Rejs wyszła zamąż, mając lat czternaście i od tego czasu niemal bez przerwy wydaje na świat potomstwo.

* * *

W miasteczku Callender, w stanie Ontario w pewnej rodzinie przyszły na świat piątaczki.

Cios ten spadł na rodzinę nędzarzy. Wobec tego miasto zabrało dzieci rodzicom i umieściło je w przytułku.

Rodzice mogą widywać swe dzieci tylko w oznaczone dni i godziny.

O dziwo, cała piątka żyje już trzeci miesiąc i miewa się doskonale

* * *

Niezwykły wypadek matczynej „miłości" zdarzył się ostatnio w Sydney (Australja). Pewna kobieta nazwiskiem Kirby, umierając, zapisała w testamencie cały swój duży majątek inwalidom i ofiarom wojny. Wydziedziczyła tem samem rodzonego syna z niezwykłych powodów.

Oto, według słów jej testamentu, syn kocha już zamiast niej inną kobietę, z którą się nawet ożenił, a matka nie może znieść takiego podziału uczuć.

Oto, co się nazywa tyranją miłości.

* * *

W Hollywood wiadomo, że główną rolę w nakręcanym obecnie przez pewną wytwórnię filmie odegra dziecko jeszcze teraz nienarodzone. Ma ono w chwili nakręcania zaledwie dziesięć dni, a więc wybrane będzie spośród maleństw, które w tym czasie przyjdą na świat w pewnej lecznicy hollywoodzkiej.

* * *

W Indjach angielskich panuje wśród małych dzieci wielka śmiertelność. Rokrocznie umiera tam koło miljona 400 tysięcy dzieci. Śmiertelność dzieci jest więc tam trzykrotnie większa niż w Anglji.

ROZMAITOŚCI

DESZCZ GWIAZD SPADAJĄCYCH.

W związku z wiadomościami o ekspedycji Byrda dostarczone zostały wyniki pewnych obserwacyj przez członków tejże ekspedycji. Między innymi doktór Thomas C. Poulter w dniu 12 lipca bieżącego roku zaobserwował rój obficie spadających gwiazd naliczywszy ich zgórą dwieście w ciągu dwuch minut, przyczem nie mógł nadążyć z liczeniem wszystkich obserwowanych. Inny członek ekspedycji zdołał naliczyć pięćset gwiazd w ciągu jednej minuty. Astronomowie badają obecnie przyczynę tego zbiorowiska gwiazd spadających, starając się odkryć do jakiej komety mogły należeć.

NAJWYŻSZY NA ŚWIECIE CZŁOWIEK.

Z Pekinu donoszą ,że w ostatnich dniach na jednym z jarmarków odbywających się w tem mieście, pokazywano największego na świecie człowieka. Jest nim koreańczyk, niejaki Chin—Fu—Kuei, w wieku lat 29. Zamierza on odbyć podróż po całym świecie. O pierwszeństwo w zorganizowaniu „tournee" odbywają się zażarte walki pomiędzy japończykiem, amerykaninem, a francuzem, starającym się wydrzeć sobie nawzajem tego wielkoluda, którego wysokość wynosi 2.74 metra.

MODERNIZACJA ALFABETU W JAPONJI.

Za przykładem Turcji, gdzie wprowadzenie od pewnego czasu alfabetu łacińskiego dało bardzo korzystne rezultaty, również Japonja postanowiła zreformować w tym kierunku pismo, tembardziej, że w piśmie japońskiem dotychczasowem używano kilkanaście tysięcy znaków. Wprowadzenie więc nowego alfabetu, opartego na zasadzie alfabetu łacińskiego oszczędzi japończykom wiele czasu i kosztów. Wprowadzenie alfabetu nastąpi wkrótce w szkołach tokijskich i stopniowo będzie przeprowadzane tak, aby w niedługim czasie mogło się zapoznać ze zmianami pisma również społeczeństwo japońskie, przedewszystkiem jednak przez styczność z młodzieżą szkolną. Ministerjum oświaty w Japonji jest przekonane, że społeczeństwo dzięki wpływowi szkoły prędzej zrozumie doniosłość reformy.

Wiadomości radjowe

„GIOCONDA".

Dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Ponchieliego, znakomitego włoskiego kompozytora zeszłego stulecia nadaje radjostacja warszawska najpopularniejszą z oper tego mistrza „Giocondę" w dniu 4 bm. o godz. 20.01. Koncert poprzedzi prelekcja z Krakowa prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego.

Akcja tej opery przenosi nas do Wenecji 17 wieku i wprowadza w świat gorących namiętności i na tem tle wyrosłych k r w a w y c h porachunków osobistych. Miłość kochanków miłość córki do matki, zazdrość i podstęp, zemsta za zdradę, zemsta za nie odwzajemnioną miłość, śpiewacy ulicni , zbiegli książęta, wreszcie morderstwo i samobójstwo — oto główne motywy i postacie tej typowo włoskiej opery.

Rzemiosło Zagłębia Dąbrowskiego organizuje się

Sekcja izby rzemieślniczej w Sosnowcu

Podczas ostatnich wyborów do kieleckiej izby rzemieślniczej z pośród przedstawicieli Zagłębia Dąbrowskiego wybrano 7 radców.

Zagłębie Dąbrowskie jest bardzo ważnym odcinkiem w województwie kieleckiem. Powstała więc myśl stworzenia na terenie Zagłębia sekcji kieleckiej izby rzemieślniczej.

Na zebraniu radców zagłębiowskich postanowiono zorganizować klub zagłębiowski pod nazwą: **Sekcja kieleckiej izby rzemieślniczej Zagłębia Dąbrowskiego przy radzie powiatowej BBWR.**

Do sekcji zaproszono dyrektora szkoły rzemieślniczej w Sosnowcu, **inż. Krzyżkiewicza** i powierzono mu sprawy szkolne, rzemieślnicze. Do sekcji mają być również zaproszeni cechmistrze.

Organizacyjne zebranie sekcji odbyło się pod przewodnictwem radcy **Wł. Mazura**. Radca Siłuszek opracował memorjał do izby kieleckiej. Memorjał ten będzie rozesłany pp. cechmistrzom, celem wydania o nim opinji. Postanowiono utrzymywać ścisły kontakt z towarzystwem rzemieślniczem w Sosnowcu, Będzinie, Czeladzi, Dąbrowie, Olkuszu i Zawierciu.

Po całkowitem zorganizowaniu sekcji podane zostaną do wiadomośc wszystkim organizacjom rzemieślniczym dzień i godziny urzędowania kancelarji, aby w ten sposób każdy rzemieślnik mógł się wprost ze sekcją porozumieć. W kancelarji będą stałe dyżury w oznaczonym terminie. Poruszono pozatem sprawę zorganizowania tych rzemieślników, którzy dotąd nie mają cechowej organizacji, sprawę pokątnego rzemiosła, szkolenia terminatorów, egzaminów czeladniczych i majstrów, dokształcenia fachowego starszych rzemieślników i sprawę stosunku ubezpieczalni społecznej do rzemiosła.

PÓŁKOLONJA ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W SOSNOWCU.

Organizowane od szeregu lat półkolonje dla najbiedniejszych dzieci w rb. zakończyły się dnia 12 sierpnia po 6 tygodniowym okresie.

150 dzieci pod opieką trzech wychowawczyń i kierowniczki p. M. Błeszyńskiej, dobrze odżywiane, zajęte pogadankami i zabawą na świeżem powietrzu w ogrodzie, czuły się swobodnie i zadowolone, o czem świadczyły roześmiane buziaki, ufność i szczerość w odnoszeniu się do opiekunek, oraz członkiń, wizytujących półkolonje.

Półkolonje w Sosnowcu, Czeladzi, Milowicach wizytowała, kierowniczka referatu opieki nad matką i dzieckiem, zrzeszenia wojewódzkiego kieleckiego ZPOK., p. Zofja Plenkiewiczowa, delegat urzędu wojewódzkiego z Kielc i naczelnik opieki społecznej w Sosnowcu.

Półkolonje ZPOK. mieściły się w nowej szkole przy ul. Okrzei, gdzie dzieci zbierały się o godz. 8 na śniadanie, składające się z mlecznej kawy i chleba z masłem. O godz. 13 obiad z pożywnej mlecznej lub mięsnej zupy oraz chleba w dowolnej ilości.

W razie niepogody dzieci korzystały w tejże szkole z ogromnej sali gimnastycznej.

Na zakończenie półkolonji wychowawczynie zorganizowały zabawę z tańcami, śpiewem, inscenizację i wspólną fotografję przy współudziale członkiń ZPOK.

Zarząd ZPOK. składa podziękowanie firmie Babcock - Zieleniewski za łaskawe użyczenie dla półkolonji ogrodu, oraz pp. Cała i Kaczorowskim za produkty żywnościowe

OD WYDAWNICTWA

Wakacje się skończyły. Bardzo wielu z naszych P. T. Prenumeratorów opuszczało Zagłębie, udając się w różne strony na wypoczynek, by odetchnąć świeżem powietrzem i nabrać sił do całorocznej pracy. Na żądanie Wasze szedł wszędzie za Wami stały i wierny Wasz codzienny informator i przyjaciel „Expres Zagłębia". Rozumieliśmy dobrze, że w okresie wakacyj, w czasie gorączki wyjazdu i przyjazdu, a co najważniejsza i wydatków — nie myślało się o terminowem regulowaniu prenumeraty. Wielu sobie mówiło: „A co tam, głupstwo te dwa złote, przyjadę — to zapłacę"...

Tymczasem... Mija czas, a zaległości u P. T. Naszych Prenumeratorów rosną.

Z tych dwuzłotowych zaległości tworzą się poważne sumy, brak których sprawia nam dużo kłopotów z prowadzeniem przedsiębiorstwa i powoduje duże trudności w wypłacie naszych zobowiązań, które muszą być, mimo wszystko, w terminie przez nas wykonane. Papier, farba, lokal świadczenia socjalne oraz kilkudziesięciu pracowników Redakcji, Administracji i Drukarni muszą być przez nas w swoim czasie uregulowane, aby pismo mogło wychodzić bez opóźnień i nic nie szwankowało.

Apelujemy więc do P. T. Naszych Prenumeratorów i Kolporterów o łaskawe wpłacanie prenumeraty za ubiegłe miesiące, jak i za miesiąc bieżący. W opłacie bowiem należytej prenumeraty leży byt i dalszy rozwój Waszego „Expresu Zagłębia".

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Otwarcie teatru miejskiego w Sosnowcu

Nowy zespół — Inauguracja 9 b. m.

Zespół aktorski teatru miejskiego w Sosnowcu jest już ostatecznie skompletowany i składać się będzie z 19 osób.

Z zeszłorocznego sezonu pozostali pp.: **dyr. Jerzy Gołaszewski, Mira Gołaszewska, Bronisława Gersonówna, Mieczysław Bielecki, Jan Nawrocki i Wiktorja Arciszewska.** Następnie w skład zespołu wchodzą **pp.: Zula Grzymalanka (z teatru w Grodnie), Aleksandra Królikowska (z teatru Polskiego w Poznaniu), Teodora Rapacka (Lublin), Helena Zelwerowiczówna (Łódź), Julja Sokolicz (Katowice), Aleksander Balcerzak (Częstochowa), Stefan Golczewski (Katowice), Ireneusz Erwan (Katowice), Bolesław Kostrzyński (Częstochowa), Józef Orchoń (Częstochowa), Józef Relszyk (Łódź), Adam Rokoszewski („Ateneum", Warszawa) i Józef Sawicki (Grodno).**

Sztuki reżyserować będą pp.: **Zelwerowiczówna, dyr. Gołaszewski i Sawicki.**

Przedstawienie inauguracyjne odbędzie się dn. 9 bm. Wystawiona **zostanie sztuka Nałkowskej pt. „Dzień jego Powrotu"**, w opracowaniu reżyserskiem **p. Heleny Zelwerowiczówny.**

Aresztowanie bandy przemytników z Zagłębia Dąbrowskiego

Na odcinkach granicznych ostatnio przejawia się wzmożona działalność przemytnicza, co w poszczególnych wypadkach zmusza niejednokrotnie straż graniczną do użycia broni.

Ostatnio wypadek użycia broni palnej bez skutków poranienia zaszedł na odcinku Brzozowice, na G. Śląsku, podczas ścigania większej szajki, z której przytrzymano drobnego przemytnika **Wiktora Kuziora z Gródkowa.**

Podobnie onegdaj od granicy aż pod Maciejkowice gonił przemytnika Jana Siedlaczka z Maciejkowic funkcjonarjusz straży granicznej.

Ponieważ Siedlaczek mimo kilkunastokrotnego wezwania nie zatrzymał się — funkcjonarjusz wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko w prawe udo.

Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Szarleju, gdzie prawdopodobnie nie obejdzie się bez amputacji.

Na odcinku granicznym Brzeziny Śląskie przytrzymała straż graniczna **Władysława Dziurskiego z Grodźca, Michała Kurka z Siemianowic i Bol. Cichonia z Wojkowic Komornych.**

Przemytnikom zajęto kilkadziesiąt mąki kokosowej, migdałów, sardynek oraz Maggi.

Podobnie przytrzymano babską paczkę nielegalnie przekraczającą granicę Są niemi: **Elżbieta Bochenek z Paar, Franciszka Świeczko z Czeladzi oraz Kretnitzer Mala z Katowic.**

KRONIKA

Niedziela 2 Wrzesień	Dziś: Stefana i Justa b. Jutro Bronisława Wschód słońca: 4.40 Zachód słońca: 18.7

RADJO

WARSZAWA

Niedziela, 2 września.

8.05. Płyty. 8.30. Kiedy ranne wstają zorze. 9.13. Gimnastyka. 9.30. Dziennik poranny. 9.40. Płyty. 95.0. Chwilka dla pań. 9.55. Program na dzień bieżący. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Odczyt z Krakowa. 14.00. Płyty. 15.00. Starania uprawowe rolnika na jesieni. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Porady weterynaryjne. 16.00. Recytacje prozy. 16.20. Recital z Krakowa. 16.45. Piękniej niż w baśni. 17.00. Muzyka lekka. 17.50. Książka i wiedza 18.00. Słuchowisko p. t. Jutro. 18.45. Życie młodzieży. 19.00. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Feljeton aktualny. 20.00. Koncert popularny. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 22.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.45. Wiadomości sportowe. 22.00. Skrzynka pocztowa. 2.15. Koncert reklamowy. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.30. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Niedziela, 2 września.

9.00. Audycja poranna. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.05. Wiadomości bieżące. 12.15. Transmisja z Warszawy. 14.00. Płyty. 14.30. Regjonalne pieśni śląskie. 15.00. Gawęda rolnicza. 15.15. Płyty. 15.25. Skrzynka pocztowa. 15.35. Płyty. 15.45. Feljeton. 16.00. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy 22.00. Porady radjotechniczne. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Transmisje z Warszawy.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 3 września.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6.38. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o sporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Francuski. 17.00. Recital fortepianowy. 17.25. Skrzynka ogólna. 17.35. Arje operowe. 17.50. Pogadanka przyrodnicza. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Muzyka lekka. 18.45. Zagadki muzyczne dla dzieci. 19.00. Audycja żołnierska. 19.25. Chwilka społeczna. 19.30. Lekarstwo na długowieczność 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.15. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert popularny. 21.45. Rasizm w świetle nauki współczesnej. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne 23.05. Muzyka taneczna.

—o()o—

Z Kielc

(k) **Gold i Petersburski w Kielcach.** Dyrekcja teatru polskiego w Kielcach zaangażowała na otwarcie sezonu jesiennego dwuch słynnych kompozytorów. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego, na którym wystąpią w teatrze polskim tylko jeden raz, w poniedziałek dn. 3 bm. o godz. 8.45 wiecz.

Prócz zespołu jazzowego wystąpi świetny duet taneczny Ani i Capi.

(k) **Rządca majątku strzela do złodziei.** Onegdaj w nocy Kaczmarski Franciszek — rządca majątku Podlesie, pow. opatowskiego, w czasie obchodzenia pola natknął się na 3 nieznanych osobników, kradnących żyto, do których wystrzelił z broni myśliwskiej, zabijając jednego z nich o nieustalonym narazie nazwisku.

Pozostali dwaj osobnicy zbiegli.

(k) **Wyszukane samobójstwo.** Onegdaj Paczyński Józef, mieszkaniec wsi Miroszów, pow. miechowskiego, popełnił samobójstwo we własnem mieszkaniu, strzelając do siebie w klatkę piersiową w uciętego karabinu austrjackiego.

Paczyński poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyna — rozstrój nerwowy.

Z Zagłębia

SOSNOWIEC PRZEJMUJE PAWILON PRZECIWGRUŹLICZY NA PEKINIE.

Jak się dowiadujemy, doszło już do ostatecznego porozumienia między magistratem Sosnowca a towarzystwem przeciwgruźliczem, w sprawie przejęcia przez miasto pawilonu przeciwgruźliczego na Pekinie.

Magistrat opracował już umowę, która w tych dniach ma być podpisana.

—o—

Z ŻYCIA PRASTAREGO BĘDZINA.

Wyszło z druku i w najbliższych dniach znajdzie się w handlu księgarskim dziełko p. M. Kantor - Mirskiego, pt. **„Sławetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wiekach XVI, XVII i XVIII“.**

Jest to bardzo ciekawy fragment z dziejów miasta Będzina. Treść dziełka oparta jest na odnalezionych kronikach i regestrach cechowych, wyprowadza na światło dzienne nieznane dotychczas dzieje jednego z dawnych cechów, który w historji miasta odegrał poważną rolę.

Na wstępie autor kreśli historję cechów w ogólności, oraz omawia historję cechów w dawnej Polsce. Następne rozdziały mówią o dziejach będzińskiego cechu szewskiego, o jego ustawach, statutach i wilkierzach, ustroju wewnętrznym, sądownictwie cechowym, dalej o magistrach, mistrzach, towarzyszach, robieńcach i partaczach.

Ciekawy jest rozdział, traktujący o dawnych zwyczajach obyczajach i zabawach cechowych, a najwięcej interesującym jest regestr cechmistrzów będzińskiego cechu szewskiego od r. 1450 do 1816 z których wielu burmistrzowało miastu, spełniało funkcje ojców i ławników oraz landwójtowało w dawnym Będzinie.

—o—

— **OMP. w Będzinie w nowym lokalu.** Organizacja młodzieży pracującej w Będzinie otrzymała od towarzystwa franko - włoskiego gruntownie odświeżony lokal na Ksawerze. W lokalu tym OMP. urządzi świetlicę dla młodzieży robotniczej.

Fakt ten odbił się sympatycznym echem wśród warstw robotniczych na Ksawerze.

Otrzymanie tego lokalu umożliwia OMP. należyte rozwinięcie pracy wychowawczej wśród młodzieży robotniczej.

Zarząd OMP. w Będzinie składa dyrekcji tow. franco - włoskiego najserdeczniejsze podziękowanie za udzielone poparcie.

— **Zbiórka uliczna na Challenge w Dąbrowie.** Dziś w Dąbrowie odbędzie się zbiórka uliczna na Challenge.

Stosownie do postanowienia zarządu głównego LOPP., komitety wojewódzkie, które zbiorą na rzecz Challenge'u złotych 35.000 otrzymają po ukończeniu turnieju jedną z awjonetek.

Okręg kielecki, do którego należy Dąbrowa zebrał już na ten cel około 20.000 zł. brakuje jeszcze tylko kilka tysięcy zł.

Zarząd LOPP. wyraża nadzieję, że społeczeństwo dąbrowskie w czasie zbiórki szczędzić datków nie będzie.

— **Dyr. Laubitz wyjechał do Monachjum.** Dyrektor klinkierni „Gródków“ inż. Mieczysław Laubitz wyjechał na międzynarodowy kongres drogowy w Monachjum oraz do Holandji, celem zapoznania się z tamtejszym przemysłem klinkierowym.

Jeszcze o ruchomych „Monte-Carlo“ w Sosnowcu

Młody chłopiec przegrał 60 zł.

Przed niedawnym czasem poruszaliśmy sprawę ruchomych „Monte — Carlo“ ustawionych na ul. Warszawskiej i 3 maja w Sosnowcu. Artykuł nasz wywołał duży oddźwięk, gdyż codziennie niemal otrzymujemy od naszych czytelników listy ze skargami i prośbą o poruszenie tej sprawy.

Czytelnicy nasi piszą, że do gry wciągani są młodzi chłopcy, przeważnie uczniowie, którzy przegrywają niejednokrotnie znaczne sumy Bardzo często dochodzi między grającymi do awantur i bójek.

Poruszając tę sprawę zwracaliśmy uwagę policji, aby zechciała bliżej zainteresować się „krupierami“ i ich pomocnikami i nie dopuszczała do oszukańczych kombinacyj. Nie odniosło to jednak żadnego skutku. „Krupierzy“ i ich pomocnicy naciągają w dalszym ciągu grających i odbywa się to pod okiem policji.

Aby nie być gołosłownym drukujemy poniżej list jednego z naszych czytelników.

„Szanowny Panie Redaktorze!

Sosnowiec nawiedziła prawdziwa plaga. Ciekawe typy założyły sobie stoły gry w kości przy ul. Modrzejowskiej — Warszawskiej. Zaczepiają przechodniów i wciągają do gry, wyłudzając w bezczelny sposób pieniądze.

Wczoraj sam byłem świadkiem, jak chłopak, liczący około 16 lat przegrał 40 zł.. Przypatrując się grze nie zauważyłem kiedy wyciągnięto mi z kieszeni portfel z pieniędzmi (60 zł.) Chciałem pójść do policji, to mi zagrozili, że mnie pobiją.

Uprzejmię proszę Sz. Pana Redaktora, aby był łaskaw i zająć się tą sprawą“.

Tydzień „czystości“ w Zagłębiu

W Zagłębiu odbędzie się t. zw. „tydzień czystości“. Program tego tygodnia zapowiada: intensywniejsze oczyszczanie miasta, powiększenie liczby koszów ulicznych na śmiecie, odbędzie się również szkolenie publiczności w przestrzeganiu czystości i niezaśmiecaniu ulic.

Na miasto wyruszą specjalne oddziały milicji, prawdopodobnie harcerze, która będzie obserwować przechodniów O ile, który z przechodniów rzuci na chodnik lub jezdnię papierosa, papier lub ogryzki z owoców, harcerzyk to podniesie i pokaże przechodniowi, gdzie należy rzucać niedopałki itp., aby nie zaśmiecały ulicy. Jednocześnie zaproponuje się przechodniowi, by zamiast kary złożył datek na jakiś cel (powodzian, LOPP.).

Ścisły termin tygodnia nie ustalono, pożądane jest jednak, aby odbył się jak najprędzej.

18-letni chłopiec wpadł do szybiku

i poniósł śmierć na miejscu

W ostatnich czasach codziennie niemal kroniki policyjne notują tragiczne wypadki w bieda - szybach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj znów wydarzył się tego rodzaju wypadek w okolicach Niwki, na terenach towarzystwa sosnowieckiego.

18-letni chłopiec Marjan Robak z Klimontowa wpadł do jednego z szybików, głębokości 30 mtr.

Pośpieszono mu natychmiast na ratunek, który okazał się bezskuteczny, gdyż nieszczęśliwy chłopiec, spadając na dno szybiku, poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki wydobyto i przewieziono do kostnicy. Straszny ten wypadek wywołał wśród mieszkańców Niwki i okolic ogólne przygnębienie..

Strajk robotników drzewnych w Będzinie trwa w dalszym ciągu

Strajk robotników drzewnych, jaki wybuchł przed kilku dniami w Będzinie, trwa w dalszym ciągu. Zgórą 50 pracowników, zatrudnionych w 35 zakładach stolarskich, porzuciło pracę i domaga się 25-procentowej podwyżki płac.

Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy w Sosnowcu z prośbą o interwencję.

W dniu 4 bm. odbędzie się w tej sprawie konferencja między delegatami pracowników a właścicielami warsztatów.

Samobójstwo zwrotniczego z Maczek w Tatrach

Trup ze sznurkiem na szyi w Czerwonym Stawie

Onegdaj w południe przechodzący brzegiem Czarnego Stawu turyści zauważyli w pobliżu krzyża, w odległości 10 metrów od brzegu, leżące na dnie stawu na głębokości około 5 metrów zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zawiadomiony o tajemniczym wypadku komisarjat policji przeprowadził wydobycie zwłok na brzeg. Przy trupie znaleziono list oraz legitymację na nazwisko Józefa Todora, ur. w r. 1915, syna Józefa, zwrotniczego stacji Maczki w pow. będzińskim. Pozatem w kieszeni zmarłego znaleziono kamienie oraz kilkanaście groszy, a na szyi sznurek. Tło wypadku narazie nie jest znane.

Z ŻYCIA HARCERZY ZAGŁĘBIOWSKICH.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Kazimierzu zebranie komendy hufca harcerzy i drużynowych hufca strzemieszyckiego pod przewodnictwem p. J. Śmigielskiego, hufcowego.

Na zebraniu zostały złożone sprawozdania z akcji letniej obozowej z których okazało się, że w hufcu odbyło się 6 obozów i mnóstwo wycieczek w bliższe i dalsze okolice.

W dalszym ciągu poruszano wiele spraw organizacyjnych, między innemi ułożono program pracy na rok idący. Głównem zadaniem w br. będzie przygotowanie drużyn na III narodowy zlot harcerzy w Spale. Podczas jesieni drużyny wezmą udział w konkursie jesiennym hufca. W drugiej połowie września odbędą się zawody lekkoatletyczne drużyn (pięciobój), które wykażą poziom sportowy harcerzy. W dniach 8 i 9 września br. odbędzie się wycieczka hufca na Ryszkę. Wycieczka połączona będzie z obozowaniem i próbami na stopnie i sprawności harcerskie.

Postanowiono również zorganizować, jak w roku ubiegłym, miesięczne zebrania opiekunów. Gromady zuchowe (najmniejsi harcerze) odbędą w dniu 16 września turniej „we dwa ognie“ o pierwszy zespół w hufcu.

Dziś o g. 11 i pół w kinie „Eden“ na poranku wyświetlany będzie film „Nocny lot“. Ceny biletów od 25 — 54 gr.

— **Dancing akademicki w Dąbrowie.** Absolwenci gimnazjum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie urządzają dnia 8 bm. w salonach resursy dąbrowskiej dancing jesienny.

Doborowy jazz pierwszorzędne atrakcje oraz piękny cel (dochód przeznaczony na powodzian) ściągną niewątpliwie całą elitę Zagłębia, umożliwiająo w ten sposób zetknięcie się starszego społeczeństwa z młodszem pokoleniem.

Początek dancingu o godz. 9 wiecz.

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie miasta następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 8, czerwonka zachor. 3, płonica zachor. 4, błonica zachor. 2, odra zachor. 12, róża zachor. 3, krzusiec zachor. 3, gruźlica zachor 5, zgonów 2.

— **Schwytanie złodziei.** Wczoraj schwytani zostali w Sosnowcu przez policję Wiktor Wimorczyk, Jan Wójcik, Stanisław Klasa i Zofja Klich, prostytuka. Dobrana ta kompanja dokonała w dn. 18 ub. miesiąca kradzieży w mieszkaniu Mendla Zaksa przy ul. Ostrogórskiej 6. Złodziei przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Na targu w Będzinie zatrzymany został Marjan Watoła, mieszkaniec Sosnowca, od którego odebrano rower, pochodzący z kradzieży.

Ofiary

Tadeusz Prugar na powodzian złożył 10 zł. (dziesięć).

W dniu Imienin Naczelnemu Lekarzowi p. Dr. Szwarcbartowej składają na dożywianie najbiedniejszych dzieci w szkołach Zł. 10 (dziesięć) Higjenistki Szkolne Magistratu m. Sosnowca.

Z Zawiercia

SAMOBÓJSTWO 74-LETNIEGO STARCA W ŁAZACH.

Wczoraj w godzinach rannych, w gliniaku cegielni „Herkules“ w Łazach znaleziono trupa starszego i nieznanego mężczyzny. Zawiadomionej o wypadku policji udało się ustalić, że jest to trup 74-letniego Józefa Czai, mieszkańca Łaz. Okazało się, że Czaja onegdaj w godzinach południowych opuścił dom rodzinny, udając się w nieznanym kierunku i prawdopodobnie popełnił samobójstwo przez rzucenie się w brud ne wody gliniaka, tembardziej, że jak opowiadają sąsiedzi, Czaja od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

—oOo—

(z) **Porzuciła dom rodzinny.** Tęsknowidocznie było Rodrajowej (Porębska 42) za szerokim światem i jego uciecha mi, bowiem onegdaj wziąwszy swego 3-letniego synka, opuściła pielesze domowe, wyjeżdżając w nieznanym kierunku.

Rodrajowa uciekła z domu podczas nieobecności męża, przyczem zabrała z szuflady 40 zł. gotówką oraz złotą obrączkę męża. Zmartwiony mąż, niemogąc odnaleźć żony na własną rękę, zwrócił się o pomoc w tej sprawie do miejscowego komisarjatu policji, gdzie mu też przyrzeczono „dezertera“ odnaleźć.

Chcąc się pozbyć czkawki

zastrzelił się w łazience

Policja paryska zajęta jest obecnie rozwiązaniem zagadki tajemniczego dramatu, jaki rozegrał się onegdaj w nocy w jednem z prywatnych mieszkań w Paryżu.

Niejaki Jan de Fourmestrat agent automobilowy, spotkał się onegdaj w nocy na Montparnasie ze swoim znajomym, młodym studentem Jan Debargue. Zabawiali się obaj przez całą noc w różnych lokalach dancingowych, a nad ranem Fourmestre zaprosił do siebie studenta, który mieszkał bardzo daleko i nie chciał tak późno wracać do siebie do domu.

W domu rozegrał się niewyjaśniony dotąd dramat. Fourmestre znajdował się właśnie w łazience, gdy student dostał nagle gwałtownej czkawki. Nagle przyszła studentowi myśl, ażeby oddać strzał z rewolweru, któryby podziałał gwałtownie na jego nerwy i przerwał czkawkę.

Fourmester dał mu nabity rewolwer. W chwilę potem rozległ się strzał i głuchy rumor upadającego ciała. Kiedy Fourmestre wypadł z łazienki, ujrzał studenta leżącego na podłodze w kałuży. Raniony był kulą rewolwerową w kark.

Fourmester wezwał natychmiast pomoc. Studenta przewieziono do szpitala, lecz zmarł w drodze, nie odzyskawszy przytomności.

Policja przeprowadziła natychmiast śledztwo w mieszkaniu i stwierdziła, że kula rewolwerowa uderzyła o gładką ścianę łazienki i rikoszetem trafiła studenta w kark.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

PIERWSZE SPOTKANIA A KL. ZAGŁĘBIA.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się jesienne mistrzostwa A kl. Zagłębia na 1935 r.

W pierwszym dniu mistrzostw odbędą się cztery spotkania, a mianowicie: w Dąbrowie o godz. 4 popoł. Zagłębie grać będzie z Sarmacją, w Będzinie — na własnem boisku o godz. 4.30 popoł. Zagłębianka spotka się z Brynicą, w Czeladzi CKS. rozegra mecz z Ruchem.

Jak już donosiliśmy, w Sosnowcu na własnym stadjonie o godz. 11 rano Policyjny spotka się z benjaminkiem A kl. Płomień z Milowic.

KRONIKA

X **Protest Brygady odrzucony.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny okręgu kieleckiego w Częstochowie rozpatrywany był protest „Brygady“ w sprawie finałowego meczu z „Unją“ w Dąbrowie.

Protest pozbawiony najmniejszej racji został po rozpatrzeniu przez wydział gier i dyscypliny okręgu — odrzucony.

Z Olkusza

(ol) **Urlopy.** Z dniem 1 bm. rozpoczął 4 tyg. urlop wypoczynkowy lekarz powiatowy, dr. Kiciarski. Zastępstwo obejmie lekarz starostwa grodzkiego w Sosnowcu, dr. Blinstrub. Dnie i godziny przyjęć dra Blinstruba w Olkuszu podamy za kilka dni.

Prezes gminnego komitetu pomocy bezrobotnym w Bolesławiu, zawiadowca kopalni „Ulisses“, p. J. Waśniewski wyjechał z dn. 1 bm. na 6 tyg. kurację. P. Waśniewskiemu, niezmordowanemu pracownikowi społecznemu w Bolesławiu towarzyszą życzenia poprawy nadwątlonego zdrowia.

(ol) **Zarząd m. Wolbromia** ukonstytuuje się w końcu bież. miesiąca.

(ol) **Niebezpieczne poranienie dwóch chłopców przy eksplozji naboju karabinowego.** Będący na grzybach w lesie pod Wolbromiem ze swoim ojcem 10-letni Bronisław Gbyl z Wolbromia, znalazł 4 naboje karabinowe austrjackie, które przyniósł do domu.

Gbyl wraz z drugim chłopcem 8-letnim Czesławem Krężlem postanowili „wystrzelić“ sobie z jednego ze znalezionych naboi. Jeden z nich ułożył nabój na żelazie, a drugi uderzył młotkiem.

Skutki tego eksperymentu okazały się poważne, gdyż odłamek żelaza utkwił w brzuchu Gbyla, raniąc go b. ciężko, a Krężla kalecząc w rękę powyżej łokcia.

Krężel pozostał na kuracji w domu, Gbyla zaś odwieziono do szpitala olkuskiego.

Jacek Zięcz

FORTUNA

39.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Szofer, śmiejąc się, odkleił czarny wąsik, schował go, na miejsce dotychczasowej tabliczki z numerem założył inną, a tę schował pod siedzenie i wskoczył do kierownicy. Widocznie posłuch był pierwszą rzeczą w bandzie, bo natychmiast, bez słowa nawrócił i pomknął całym gazem w stronę Poznania.

Z krzaków wyszedł na drogę mały, szczupły człowiek z czarną bródką.

— Co zrobisz z tym ścierwem? — zapytał, zwracając się do Komara.

W odpowiedzi czerwona, piegowata twarz Komara wykrzywiła się szerokim uśmiechem zadowolenia.

— Pogadam se z nim. Teraz trzeba mu związać łapki, bo, zdaje mi się, że zaczyna przychodzić do siebie. — To mówiąc Komar pochylił się nad leżącym i mocnym rzemieniem skrępował mu ręce.

— Czy nie lepiejby było?.. — człowiek z bródką wymownym ruchem ręki pokazał pchnięcie nożem.

— Nie. Pójdzie narazie do nory. Potrzebny mi... Później sam zakatrupię to ścierwo — odparł Komar i z całej siły kopnął w bok detektywa.

— Wstawaj, szpiclu!.. Nuże!.. kopnął go drugi raz.

Ranny wracał do przytomności. Komar pochylił się nad nim i podważywszy nożem ściśnięte zęby wlał mu do ust parę kropel jakiegoś płynu.

— Masz, draniu. Poznaj jaki jestem dobry, leczę cię, jak jaki doktór... he he he!.. Wstawaj!..

Skutek po zażyciu lekarstwa był natychmiastowy. Detektyw podniósł się do połowy, prawie zupełnie przytomnym wzrokiem powiódł dokoła i sięgnął ręką do rozbitej głowy. Wzdrygnął się, poczuwszy pod palcami ciepłą, lepką krew.

Komar stał nad nim, trzymając się rękami pod biodra i dogadywał:

— No, i cóż teraz będzie? Zachciało ci się z Komarem wojować —masz za swoją głupotę... He he he! Cierpnie ci skóra, co?.. No, wcale się nie dziwię. Teraz w drogę, bo tu nie wypada długo gadać... Podnieś się!.. — znowu kopnął swoją ofiarę w biodro.

Ponieważ jednak o własnej sile detektyw nie mógł się podnieść, obaj bandyci chwycili go pod ramionami i postawili na nogi.

— Jeżeli ci życie jest miłe, chodź z nami. Nie upieraj się, bo to i tak napróżno. Ostatecznie mógłbym cię załatwić zaraz na tem miejscu, ale nie chcę twego sobaczego życia brać na czyste sumienie — dyplomatycznie przemówił do detektywa Komar.

Nie było innej rady. Trzeba było iść. Z zaciśniętemi ustami detektyw ruszył obok Komara, który chwiejącego się podpierał silnem ramieniem. Za niemi postępował człowiek z bródką. Zniknęli w gęstych zaroślach. W drodze detektywowi powoli wracały siły, choć w głowie huczało mu, jakby w nią kto walił tysiącami młotów. Zresztą bólu prawie już nie czuł. Jednak świadomość, że znajduje się w rękach Komara przyprowadzała go do bezsilnej wściekłości. Rozbity, skołatany mózg pracował intensywnie nad sposobami wyrwania się z rąk złoczyńca. Napróżno. Każdy ruch rąk przypominał mu, że więzy są silne i nie ustąpią, a cienki rzemień gniótł i wrzynał się w skórę, ilekroć, niepostrzeżenie detektyw próbował go rozluźnić, lub zerwać. A wystarczyło tylko mieć wolne ręce... Detektyw czuł, że nie odebrano mu rewolwera, który miał w kieszeni. Rewolwer był nabity i gotowy do strzału. Czy bandyci przez nieuwagę mu go pozostawili, czy też tak są pewni siebie, że im zupełnie nie zależy na tem, czy detektyw będzie miał broń przy sobie, czy też nie? To dziwne — rozmyślał i spojrzał ukosem na Komara. Drab szedł kolo niego, podpierając się grubą, sękatą laską. — Napewno mnie tym drągiem zdzielił, totr... — pomyślał detektyw. — No czekajże... ja ci odpłacę — obiecywał sobie w duchu, aby się nieco w ciężkiej doli pocieszyć.

Komar jak gdyby wyczuł o czem w tej chwili myśli detektyw, bo nagle się odzywał:

— Sam wlazłeś w moje ręce. Ostrzegałem... Myślałem, że już skwitowaliśmy po ostatnim, a tymczasem tyś mnie znowu zaczepił. Trudno, Karolku, muszę ci dotrzymać słowa.

— A jednak niedługo już zadyndasz, łajdaku. Rozwiąż mi ręce, to się za tobą wstawię do kata, żeby cię dobrze powiesił — odpowiedział mu detektyw.

— Nie doczekasz się. Ciebie wpierw robaki zjedzą.

Jakiś czas szli znowu w milczeniu. Przedzierali się przez gęste zarośla, pnąc się pod górę za szybko postępującym teraz na przodzie Komara. Kiedy wreszcie wydostali się na wolniejszą przestrzeń leśną, Komar się odezwał:

d. c. n.

Nr. Km. 1578/34 i 1360/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego **Jan Chrząstowski**, urzędujący w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja Nr. 12, na zasadzie art. 676 K. P. C. niniejszym obwieszcza, że **w dniu 10-go października 1934 roku** o godzinie 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż publiczna z licytacji w I-szym terminie nieruchomości, położonej we wsi i gminie Niwka, przy ulicy 1-go Maja Nr. 39, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 27/26, powiatu Będzińskiego, Województwa Kieleckiego, w rejonie Sądu Grodzkiego w Sosnowcu i należącej do Franciszka - Feliksa Karonia, zajętej i opisanej dnia 5 kwietnia 1934 roku przez Komornika IV-go rewiru w Sosnowcu za dług Franciszka Karonia na rzecz Katarzyny Szczelina w kwocie 1200 złotych z proc. i kosztami i na rzecz Jana Woźniakowskiego w kwocie 2750 złotych z proc. i kosztami.

Nieruchomość cała składa się z trzech placów o ogólnej powierzchni 4 morgi 100 prętów, czyli 2 hektary 4258 ²m. i ma zaprowadzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie pod Nr. rep. hip. 43. Sprzedaży zaś podlegać będzie tylko połowa niepodzielna rzeczonej nieruchomości, należąca do dłużnika Karonia.

Na placu pierwszym przy ulicy 1-go Maja 39 około 100 prętów kwadr. znajdują się następujące budynki: 1) budka drewniana, służąca na sklep, 2) dom murowany, parterowy o 6-ciu ubikacjach, 3) szopa drewniana, 4) ustępy, stajnia, komórki i piwnica; od strony ulicy Piłsudskiego — kawałek placu, dom murowany o 24 ubikacjach, budynek murowany na komórki, ustępy i inne.

Na placu drugim przy ulicy Piłsudskiego, stanowiącym trójkąt o powierzchni około 100 prętów znajduje się stary drewniany dom o 6-ciu ubikacjach mieszkalnych i sklep i 4 komórki. Pole o powierzchni około 2 morgi przy kolejce żelaznej Towarzystwa Sosnowieckiego.

Na placu trzecim przy kolejce żelaznej Gwarectwa „Hrabia Renard" znajduje się 11 murowanych budynków mieszkalnych.

Nieruchomość należąca do dłużnika Karonia oszacowana została na złotych 6000, cena wywołania zaś wynosi 4500 złotych.

Część nieruchomości należąca do dłużnika Karonia, to jest działek gruntu o powierzchni 933 m2, przy ulicy Komitetowej tenże Karoń wydzierżawił Dawidowi Anielewiczowi i Chai z Zelingerów Rozenfarb na lat trzydzieści sześć, licząc od dnia 25 czerwca 1929 roku i dzierżawa ta została ujawniona w dziale III-cim wykazu hipotecznego.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest okazać dowód przynależności do Państwa Polskiego oraz złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 600 złotych, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 31 sierpnia 1934 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Wpisy wstępne do Śląsk. Techn. Zakł. Nauk w Katowicach
w dniu 4 i 5 września 1934 r.

Dodatkowe wpisy na pierwsze kursy wydziałów budowlanego, drogowego i chemicznego Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych na nowy rok szkolny, który rozpoczyna się dnia 10 wrześnie b. r. odbędą się 4 i 5 września w godz. od 9 do 14.

Egzaminy wstępne odbędą się w dn. 6 ewent. 7 września b .r. w godz. od 9 do 14-ej.

Ponadto odbędą się w powyższym czasie wpisy do 2-letniej szkoły mistrzów elektryków i mistrzów maszynowych oraz na jednoroczny kurs specjalny techników hutniczych.

Na specjalny kurs techników hutniczych będą przyjmowani wyłącznie absolwenci wydziałów mechanicznego i chemicznego średnich szkół technicznych.

Wszelkich informacji udziela kwestura Zakładów w godzinach urzędowych.

DYREKCJA.

Nr. Km. 556/33 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego **Jan Chrząstowski**, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja pod Nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 6-go września 1934 roku**, w II-gim terminie o godzinie 10-ej w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego pod Nr. 2e, składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na łączną sumę 4.380 złotych;

2) **Dnia 6-go września 1934 roku**, w II-gim terminie o godzinie 12-ej w Sosnowcu przy ulicy Targowej pod Nr. 19, składających się z różnych maszyn do wyrobu obuwia, oszacowanych na łączną sumę 14.940 złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik II-go rewiru
JAN CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA (WYŻSZA I NIŻSZA) W KATOWICACH ulica Szopena Nr. 16. telefon 301-36, obok P. K. O. -- pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka — przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1934/35. Do szkoły niższej przyjmowani są uczniowie bez początków. Otwarte zostały klasy wszystkich przedmiotów muzycznych. Opłata za naukę od 15 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych 75 proc. zniżka kolejowa do 100 kilometrów.

KURSY kroju szycia modelowania Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej po ukończeniu świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

MATURZYSTKA gimnazjum udziela lekcyj, przygotowuje do gimnazjum. Zgłoszenia: Sosnowiec, Długa 10 m. 83.

WYUCZAM kroju szycia modelowania najnowszem systemem i haftu. Sosnowiec Żytnia 16 m. 4.

DŁUGOLETNIA szkoła kroju, szycia i modelowania zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy uczenic. Dla Pań kursy popołudniowe i wieczorowe. Opłata ratami, dla przyjezdnych zniżki.

FORTEPIANOWEJ gry z teorją program konserwatorjum. Specjalna nauka dzieci — udziela absolwent konserwatorjum. Sosnowiec, Sienkiewicza 20. Telefon 6-96.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21 J. Blacha.

WYUCZAM haftu ręcznego, maszynowego, haft biały, kolorowy, złotem, aplikacje, mereżki, Richelieu, roboty szydełkowe, włóczkowe na drutach, krój i szycia. Sosnowiec - Pogoń, ul. Marjacka 12 mieszk. 10 piętro II Chojnacka.

FRANCUSKIEGO udziela wykwalifikowana nauczycielka, absolwentka uniwersytetu we Francji. Zgłoszenia pod „Francuski".

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna sklepowa do sklepu rzeźniczego za kaucją lub bez. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

FRYZJER męski znający strzyżenie pań siła pierwszorzędna, rutynowana, poszukuje posady od zaraz. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

DYREKCJA Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej (Dąbrowa Górnicza, ul. Legjonów 85) poszukuje pracownika w wieku do lat 40 do dozoru domów mieszkalnych i robót ogrodniczych.

„**POSZUKUJE** się inteligentnych i zdolnych akwizytorów do sprzedaży elektrycznych aparatów. Sklep Elektrowni, Sosnowiec, Deblińska 1".

MŁODA skromna poszukuje jakiejkolwiek pracy w sklepie, pralni lub do dzieci skromne wymagania. Łaskawe oferty „Expres" Teatralna 1a pod „Praca".

POTRZEBNE uczenice do szycia od zaraz. Dąbrowa. Górn., Okrzei 24.

POTRZEBNY uczeń do praktyki. Zakł. fryzjerski „Halina" Sosnowiec, Kaliska 14.

PRZYJMĘ UCZENICE do techniki dentystycznej, gabinet dentystyczny Będzin, Kołłątaja 23. Tel. 4-95.

POTRZEBNI uczniowie szewccy do szycia pantofli. Wiadomość A. Noskowicz, Targowa 16.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski lub na dokończenie praktyki, Będzin Małachowskiego 14.

PRZYJMĘ dwóch odsprzedawców (czyń) domokrążnych stałe wynagrodzenie wymagane zabezpieczenie 20 złotych. Wiadomość w Administracji.

POTRZEBNY kasjer - ka z kaucją 120 zł. Wiadomość Expres Zagłębia Sosnowiec.

PANIENKA inteligentna poszukuje posady w charakterze bufetowej ewentualnie gospodyni u samotnej osoby. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować Expres Dąbrowa pod „Pracowita".

MŁODA panienka poszukuje posady bufetowej, może okazać się dobremi świadectwami z praktyki. Oferty Expres Zagłębia Zawiercie pod „bufetowa".

POTRZEBNY czeladnik stolarski na meble kuchenne. Zgłosić się Małachowskiego 14 warsztat stolarski.

PRZYJMĘ zarząd i administrację domów z prowadzeniem spraw sądowych. Zgłoszenia pisemne „Expres Zagłębia" pod eksmisje.

LOKALE

SKLEP, mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Będzin, Małobądzka 36.

DO wynajęcia zaraz pojedyńcze pokoje w meblami, lub bez, z wygodami w nowej willi w ogrodzie ulica Wawel 12 w Sosnowcu.

DO wynajęcia pokój z kuchnią, Będzin Zagórska 53. Wiadomość u gospodarza.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

„**W GMACHU** Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a są do wynajęcia od zaraz 1) mieszkanie składające się 3-ch pokojów i kuchni wraz z wszelkiemi wygodami na II piętrze, 2) pokój pojedyńczy z oddzielnem wejściem na III piętrze oraz 3) dwa lokale parterowe, nadające się na biuro, składnicę, spółdzielnię itd. Wiadomość w biurze Związku w godzinach od 18-ej do 19-ej codziennie".

SKLEP nadający się na każdy interes do wynajęcia. Sosnowiec, Staropogońska 31.

POKÓJ przy rodzinie samotnej od zaraz Sienkiewicza 6/7 parter.

3 POKOJE z kuchnią w nowym budynku do wynajęcia Dąbrowa Górn. Piłsudskiego 22.

POSZUKUJE 1 lub 2 duże pokoje z kuchnią możliwie na Starym Sosnowcu. Zgłoszenia do administracji Expresu pod 101.

POKÓJ umeblowany wszelkie wygody, wynajmę. Mościckiego 35-a front I piętro.

MIESZKANIA 6-pokojowe frontowe, 5, 4, 2 po Magistracie pokoje biurowe i oddzielne sklepy, magazyny, pomieszczenie na warsztat wolne do wynajęcia Warszawska 6.

WYNAJMĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Sosnowcu od zaraz w odległości do 15 minut od dworca kolejowego. Zgłoszenia do Administracji pod „konieczność".

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia. Sosnowiec, Nowopogońska 12 gospodarz.

TRZY pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia Marjacka 8 u gospodarza, tamże okazyjnie sprzedam jesionkę, spodnie sztuczkowe i spodnie szare.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dom 16 ubikacyj, razem z ogrodem jedna morga przy stacji w Gołonogu, przystępne dla kolejarzy. Cena przystępna do umowy. F. Heine Dąbrowa, ul. Bandurskiego dom własny.

SPRZEDAM. Tanio nabyć można dzisiaj wiele rzeczy: domy, wille, majątki rolne, place. Sosnowiec Piłsudskiego 8 telefon 526 właśc. nieruchomości przy stowarzyszeniu. **Willa** w Busku ładna, ogród duży, dochód roczny 6.000 złotych 50.000. **Dom** w Olkuszu nowy 11 mieszkań 20.000. Plac w Sielcu przy kościele 100 zł. pręt. **Dom** przy Sienkiewicza 22 ubikacji, plac duży 35.000. **Domek** nowy w Sosnowcu 4 pokoje wolne 10.000. Dom w Dańdówce sklep dochód miesięczny 120 zł. 8.000.

DOM nowy w Strzemieszycach niewykończony ładny 3 morgi w tem dom stary 2 lokatorzy Strzemieszyce, Sławkowska 173a.

KUPIĘ domek do 4 tysięcy zł. na Pogoni lub Starym — Sosnowcu. Wiadomość w Administracji.

PLAC

w śródmieściu 80 prętów ogrodzony z planem budowy do sprzedania. Wiadomość: Administracja Expresu.

DO sprzedania sypialka orzechowa oraz używane kozetki, stół, łóżko dziecinne. Sosnowice, Sielecka 27/6.

TECZKI tornistry szkolne nabywajcie w pracowni wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego Dąbrowa — Górn., Sobieskiego 8.

HARMONJE stoliczkowe, chromatyczne, accordiony, pedałowe, dwuchrzędówki 25 złotych. Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski Tadeusz.

DRZEWO: akacje, topole, wiązy, brzozy, tanio sprzedaję. Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski Tadeusz.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, ruszty piekarskie oraz żelazo użytkowe poleca składnica i sortownia H. Pfeffer Będzin, Małachowskiego 33.

SPRZEDAM plac przy ulicy Przecznej 76 prętów, po 20 zł. pręt. Wiadomość: Będzin, Zagórska 69 Bączek.

HARMONJE i korpusy stoliczkowe sprzedam, lub zamienię na rower za dopłatą. Będzin, Okrzei 35 Cyprjan Kała.

KREDENS pokojowy, szafę, łóżka, tremo, maszynę, tapczan, zegar sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

Skrzypce 10 złotych

Smyczek 2 złote, Futerał 5 złotych, Mandolina płaska 10 złotych oraz duży wybór strun poleca Jakubiński, Modrzejowska 39 Sosnowiec.

WYPRZEDAŻ kwiatów cebulkowych: lilje, narcyzy, tulipany i flance truskawek. Sosnowiec Małachowskiego 14. Ogród przy hałdach. Zielezińska.

SPRZEDAM aparat fotograficzny 9x12 „Warjo" Będzin, Sielecka 53 Mrowiec.

MOTOCYKL w bardzo dobrym stanie 500 cm. do sprzedania. Sosnowiec, Czeladzka 13.

MASZYNĘ Singera bębenkową damską sprzedam. Wiadomość Lewandowski, Sienkiewicza 6 Sosnowiec.

KUPIĘ wóz w dobrym stanie zaraz. Milowice, Bryniczna 8 Marjan Kozieł.

DO sprzedania Harmonja półtonowa 12 basów w dobrym stanie. Sosnowiec, ul. Bracka 4 m. 13.

NAJKORZYSTNIEJ kupić zamówić gorsety biustonosze Pracowni Duszowej Sosnowiec Hale Rozwoju.

MASZYNE do szycia sprzedam okazyjnie 50 zł. Jezor obok Niwki Cebrat.

SPRZEDAM dom 40 prętów placu. Czeladź, Węgroda 63, Tetela.

SPRZEDAM okazyjnie nowoczesny palisandrowy stołowy, czeczotową sypialnię, urządzenie kuchenne oraz różne sprzęty domowe. Nowa 6 m. 18, tel. 12-74

BIURKO w dobrym stanie 150x75 okazyjnie kupię. Oferty Expres Dąbrowa „Biurko".

200 ton

miału węglowego sprzedam tanio zaraz w większej kopalni. Łaskawe zapytania Expres Zagłębia Dąbrowa pod „Miał".

MOTOCYKL w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Czeladzka 13 Sójka.

ŻĄDAJCIE prezerwatywy „Mars" z 3 letnią gwarancją tylko w składzie aptecznym Dancygiera Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy oraz artykuły kosmetyczne, apteczne, fryzjerskie, po cenach najtańszych.

MASZYNY do wyrobów wędlin okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 29 Rechtman.

AUTO sprzedam tanio, osobowe w dobrym stanie. Sosnowiec, Naftowa 8.

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego wysoko - procentowe poleca Palusiński Sosnowiec. Środula tel. 12 — 67.

TANIA posezonowa wyprzedaż gorsetów, pasów i staniczków pasy lecznicze najnowszych systemów „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11 tel. 7—68.

SZYNY BUDOWLANE, normalne i wąskotorowe, tregry, drut kolczasty do ogrodzenia rury oraz wszelkie inne żelazo użytkowe poleca tanio skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BOLESŁAW MROŻEK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

PIOTR BARYŁKA zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Złoczów oraz kartę mobilizacyjną wyd. przez 48 pułk piechoty.

MATRYMONIALNE

POSIADAM dom własny, sklep spożywczy, dla zwiększenia interesu, pragnę poznać pana, z gotówką 2-ch tysięcy złotych, lub dobrej posadzie, w celu matrymonjalnym. Oferty proszę składać w administracji pod „Sklepowa".

RÓŻNE

CHIROMANTKA znakomita przyjechała na krótki czas, przepowiada z ręki, z twarzy, z lustra każdemu co było, co myśli, co ma być w przyszłości. Sosnowiec, Hotel Viktorja, 3 Maja 23 II piętro.

PASY RUPTUROWE ściśle według potrzeb wykonuje pracownia wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego, Dąbrowa Górn. Sobieskiego 8. Przyjmuje reperacje takowych.

MIERNICZY przysięgły Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 Maja 15. Wykonuje pomiary gruntów — plany.

MYŚLIWSKIE przybory: futerały do dubeltówek, torby, pasy, troki itp. wykonuje pracownia wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego. Dąbrowa Górnicza Sobieskiego 8.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Weneryczznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 18 — 20.

ZA długi mojej żony Róży Szczerby nie odpowiadam. Będzin, Graniczna 19. Szczerba Piotr.

BUDKĘ odnowioną odstąpię targ gotówkowy. Wiadomość: Administracja Expresu Sosnowiec.

KOREKTOR Stroiciel fortepianów, pianin, organów. Solidny — tani. Sosnowiec, Klimontowska 14. Wilczak.

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep „Fr. Molicki" Sosnowiec wprost Dworca.

ŁADNIE i TANIO oprawia portrety i fotografje Sosnowiec, Hale Rozwoju po „La Ornamo".

Po powrocie

z letniska należy oprawić fotografje i obrazy w najtańszej pracowni ram „Artes" Sosnowiec obok kościoła.

PRACOWNIA sukien Marja Gelbard - Goldbergowa wróciła i przyjmuje do szycia. Prosta 5 m. 10. II piętro.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich w Warszawie „Pigment" Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.